

Mazury, 9 sierpnia 2026 r.

Prof. dr hab. em. Wojciech Fałkowski
Uniwersytet Warszawski

Ocena dorobku naukowego i dydaktycznego doktora Piotra Pranke, adiunkta w Katedrze Historii Skandynawii i Europy Środkowo-Wschodniej w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK, ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięcia naukowego „Władza, Kościół i handel: ekonomiczne stymulatory funkcjonowania wczesnych form państwowych w dobie formowania się gospodarki europejskiej. Studium porównawcze”, Toruń 2024, 537 s.

Zainteresowania doktora Piotra Pranke od dłuższego już czasu obejmują bardzo szeroki zakres tematów z okresu wczesnego średniowiecza, sięgając aż po wiek XII. Recenzent z niekłamanym zainteresowaniem przestudiował spis publikacji i zestawienie udziału w konferencjach naukowych i prowadzonych zajęć. Nie ulega wątpliwości duże zaangażowanie doktora Pranke w organizację życia naukowego. Jego liczne kontakty międzynarodowe są ważną częścią działalności całego Instytutu, a samemu habilitantowi dają cenną możliwość skorzystania z nowych inspiracji i studiowania prac rozwijanych w zagranicznych ośrodkach. Często są to prace idące w nieznanych dotąd kierunkach, dopiero wdrażane w polskich centrach badawczych. Rezultaty kontaktów oraz istniejącej współpracy widać w programach sesji przygotowanych na macierzystym uniwersytecie i w opublikowanych już pracach. Wcześniejsze dyskusje seminaryjne i plany kolejnych konferencji niewątpliwie miały wpływ na powstanie ostatniej monografii na temat ekonomicznych aspektów istnienia i działania wczesnośredniowiecznych systemów władzy. Daje się również zauważyć fascynacja syntetycznym

ujęciem w niezwykle długich okresach, w perspektywie wielu dekad lub stuleci, z tendencją do przedstawienia efektownej klamry, ogarniającej całość zagadnienia. Być może widać w tym wpływ końcowych debat konferencyjnych z pragnieniem zamknięcia całości zagadnienia w krótkim i wszystko obejmującym podsumowaniu. Do rangi symbolu urasta podtytuł jednej z wykorzystywanych i cytowanych prac, *The European Economy in a Global Perspective 1000 – 1800*.

Piotr Pranke podjął temat funkcjonowania państwa w szerokim kontekście historycznej tradycji sięgającej czasów antycznych. Kolejnym omawianym aspektem jest wprowadzanie specyficznych form religijności po ustanowieniu władzy chrześcijańskiej, powstawanie nowej ideologii monarchicznej i przenikanie się praw barbarzyńskich z legislacją frankijską, a wszystko to w połączeniu z analizą wpływu na gospodarkę i handel. Wymiar ekonomiczny zdaje się mieć podstawowe znaczenie w prowadzonej analizie, chociaż czytelnik niekiedy gubi się w nadmiarze pomysłów i skojarzeń, które wykorzystują źródła i analogie z najróżniejszych dziedzin historiografii. Wywód opiera się na chętnie wykorzystywanej w krajach anglosaskich, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych metodzie wielostronnego zestawienia materiałów z rozmaitych typów źródeł na zasadzie niemal pełnej syntezy, sięgając po dane z odmiennych obszarów tematycznych i konfrontując je ze sobą. Ten sposób dochodzenia do konkluzji daje niekiedy zaskakujące wyniki, które przyciągają uwagę nieschematycznym rozumowaniem i podsuwają intrygujące wnioski. Otrzymujemy nieszablonowe propozycje interpretacyjne i zupełnie odmienne spojrzenie na wydawałoby się dobrze rozpoznany już problem. Bywa jednak i odwrotnie, proponowane rozumowanie może wzbudzać sprzeciw i prowokować do zdecydowanej polemiki. Zdarza się to, gdy zabraknie przekonującej podbudowy, która dobrze uzasadnia powód zestawienia i wspólnej interpretacji, albo też gdy

wysnute wnioski nie znajdują dostatecznego wytłumaczenia w świetle przeciwnego rozumowania lub danych wziętych z innych źródeł.

Studium Piotra Pranke składa się z trzech części, które mają się w sposób kompletny uzupełniać, a sformułowane wnioski wzajemnie objaśniać. W pierwszej partii znajdujemy omówienie zjawiska wykształcania się przestrzeni gospodarczej wraz z obowiązującymi na jej terenie prawami i zwyczajami, wpływem starej tradycji antyku oraz oddziaływaniem religii i instytucji kościelnych, a także ideologii monarchicznej. Fenomen jednolitego obszaru gospodarczego jest omawiany w powiązaniu z powstaniem i funkcjonowaniem królestwa Franków i tworzonego wtedy ustroju królestwa. Jednocześnie jest wprowadzany temat *imperium christianum*, które pozostawało celem działania władcy i wyznaczało obowiązki panującego. Kierunki ekspansji oraz dalekosiężna wymiana towarowa stanowią podstawę do przedstawienia kontaktów z obszarem *barbaricum*, zarówno tym graniczącym z limesem karolińskim, jak i z terenami bardziej oddalonymi od dominującego centrum. W rozważaniach pojawia się wówczas problem istnienia ośrodków rywalizujących z dominium frankijskim zarządzanym przez Karola Wielkiego i jego następców dynastycznych.

Wykład rozpoczyna obszerne wprowadzenie teoretyczne rozpisane na pięć rozdziałów, po którym znalazło się odniesienie do podstawy źródłowej ze wskazaniem odpowiednich rozporządzeń z kapitularzy karolińskich. Centralną rolę w koncepcji autora odgrywa przekazywanie daru i odpowiadanie darem na dar, jak sformułował ten rytuał (obyczaj) Marcel Mauss w klasycznej pracy „Esej o darze”. Wprowadzone w tym fragmencie wywodu sformułowanie o przekazywaniu sobie darów, jako o wymianie elitarnej trafnie opisuje zabiegi o zdobycie przychylności, pozyskanie wsparcia i stworzenie siatki powiązań wśród arystokracji i rodzin królewskich. Wypada przyklasnąć stwierdzeniu, że dary miały na

celu utrzymanie wpływów, statusu i prestiżu, dodając jeszcze, że był to (i jest nadal) mechanizm tworzenia zobowiązań. Autor z przekonaniem formułuje tezę o stabilizowaniu w ten sposób pozycji politycznej i społecznej, ale byłoby szczególnie ważne otrzymać rozszerzenie i obszerne uzasadnienie źródłowe przedstawianego stanowiska. Zamiast tego najczęściej rozumowanie idzie w kierunku gospodarczego uzasadnienia daru i oparcia rozumowania o bilans poniesionych nakładów i uzyskanych zysków. Wprowadzone określenie „ekonomika daru” sprawia wrażenie, że wymiana prezentów stanowiła fundamentalną podstawę gospodarki monarchii wczesnośredniowiecznych. Podobnie trudne do zaakceptowania jest sformułowanie „cyrkulacja daru”, które sugeruje handlową i wręcz obiegową rolę prezentu. Z drugiej strony składanie daru jest traktowane jako ważny element integrujący masy chrześcijan w państwie karolińskim i ottońskim, co jak się wydaje wynika bardziej z niepohamowanego temperamentu pisarskiego, niż z trzeźwej analizy źródłowej. Dar pozostaje dla autora kategorią niemal absolutną, rodzajem terminu i zarazem schematu działania, który funkcjonuje w niemal każdej dziedzinie życia i tłumaczy prawie wszystkie procesy i zachowania.

Drugą konstrukcją, która wzbudza pewne wątpliwości jest połączenie wymiany darów i zasady *do ut des* z rytuałem paktu przyjaźni (*amicitia*). Z pewnością przygotowanie prezentów i sam akt ich wręczenia miały wpływ na przychylne usposobienie odbiorcy, a ze strony ofiarodawcy podkreślały wolę pozyskania przychylności i wsparcia, ale pakt przyjaźni (*amicitia*) był bardzo silnym rytuałem, który nie zasadzał się na prostym zjednaniu sobie partnera. Wiązał on partnerów, czasami wręcz rywali postrzeganych jako równych sobie lub potrzebnych wzajemnie, na tym samym poziomie „użyteczności”, jako bliskich sojuszników i zaprzysiężonych sprzymierzeńców.

Z kolei rozumienie donacji na rzecz Kościoła jako czynności robionej w nadziei uzyskania zbawienia wiecznego i łaski Bożej jest oczywiście zgodne z prawdą i logicznie poprawne, ale wypadałoby wskazać jak ma się do innych dziedzin aktywności zasygnalizowanych w różnych partiach książki. Recenzent jest zdania, że analizowanie takich darowizn przez pryzmat reguły *do ut des* raczej spłyca interpretację, niż dodaje coś odkrywczego do naszej wiedzy. Podobnie trzeba zaznaczyć, że twierdzenie iż zasada „daję, abys dał” była jednym z mechanizmów funkcjonowania sieci władzy, domaga się przykładów i gruntownej analizy i tylko wtedy można wyjść poza sferę ogólnych opinii. Wprowadzona w tym miejscu uwaga, że ofiary na rzecz Kościoła wykorzystywały tradycję późnego antyku, jest bez wątpienia interesująca i warta skomentowania, ale nie poszerza naszej wiedzy bez uzupełnienia szerszym wywodem i pogłębioną analizą. W tym kontekście samo odwołanie do idei *renovatio Imperii* nie wystarczy. Odnosząc się zaś do słynnej dewizy o odnowieniu cesarstwa należy dodać, że zestawianie dwóch określeń, *Imperium Christianum* oraz *imperium sine fine* jako terminów równoznacznych jest obarczone pewnym ryzykiem, ponieważ oba określenia powstały w innych epokach i miały różne pola znaczeniowe. Nie można ich używać wymiennie.

Osobne ważne miejsce w omawianej dysertacji zajmuje fragment o przemianach gospodarczych i strukturalnych świata post-antycznego. Jego częścią jest zrelacjonowana polemika między Henri Pirenne i Alfonsem Dopschem, która intensywnie toczyła się kilkadziesiąt lat temu, ale używana argumentacja nadal nie straciła na aktualności. Teza o kontynuacji i dyskontynuacji świata antycznego, rozumianych jako przestrzeganie tradycji, respektowanie utrwalonych norm gospodarczych i modyfikacja struktur społecznych została przez autora wzbogacona o rozważania na temat stref pogranicznych z *barbaricum*. Dodatkowym

uzupełnieniem jest temat włączania w obręb imperium nowych obszarów spoza limesu oraz powstawanie niezależnych centrów władzy na terenach peryferyjnych i nie wchodzących w skład państwa frankijskiego. Bardzo interesująca uwaga, która pojawiła się na początku książki o istnieniu pogranicznych stref negocjujących niestety nie znalazła tutaj swego rozwinięcia. Na rozwój handlu dalekosiężnego (autor woli określenie „handel interregionalny”) miała wpływ zmiana struktury całej wymiany i wypieranie złotych monet, co z kolei prowadziło do handlu wymiennego lub wynagrodzenia w formie usługi lub świadczenia. Taki sposób przeprowadzania transakcji był szczególnie istotny na terenach pogranicza, a także znacznie dalej, na obszarze poza władztwem dziedziczącym tradycje antyczne, czyli poza królestwem Franków i poza Bizancjum. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta metoda handlu występowała również na terenie państwa Karolingów. Otwarte pozostaje pytanie, dotąd nie podjęte w wystarczającym stopniu w literaturze, jak przebiegała kulturowa i gospodarcza „osmoza” między *barbaricum*, bliskim i dalekim, a państwem Karola Wielkiego i jego następców.

Teza o gospodarczym znaczeniu domów zakonnych i szczególnie wenerowanych kościołów jest nie do zakwestionowania i autor przekonywająco rozwija ten pogląd. Już jednak podkreślanie znaczenia funkcji komemoratywnej dla rozwoju gospodarczego wymaga dokładnego przedstawienia całego rozumowania wraz z analizą kwantytatywną, opartą na szacunkowych wyliczeniach. Podawane przykłady dokumentów, przywilejów donacyjnych, stanowią ważną ilustrację sposobu działania władcy i słusznie znalazły się w rozprawie, ale pozostają uzasadnieniem jednostkowym i nie pozwalają na ekstrapolację w skali powszechnej. Naturalnie, wyraźne akcentowanie rangi opactwa Saint Denis i znaczenia tego ośrodka w akcji legitymizowania władzy Karlomana i Karola, a wcześniej Pepina

Krótkiego jest jak najbardziej zasadne i tłumaczy zarówno częste darowizny, jak i przejawy szczególnej dewocji ze strony monarchów. Nie zmienia to jednak faktu, że zarówno wyliczane, pojedyncze przywileje gospodarcze dla zbawienia duszy, jak i zapisy w celu ustanowienia i utrzymania komemoracji nie mogą być podstawą do sformułowania ogólnej tezy o obrocie gospodarczym i cyklach koniunktury.

Na uwagę zasługuje krótka wzmianka o przywileju dla opactwa Saint-Germain-des-Prés, w którym Karol Wielki nadaje zwolnienie z opłat celnych na terenie całego władztwa Chrystusa. Autor celnie podnosi niezwykle znaczenie tego sformułowania, wiążąc je z chęcią dominacji i przejęcia zwierzchności nad całym chrześcijańskim uniwersum. Dodajmy, że jest to jeden z pierwszych (dokument pochodzi z 779 roku) tak jasno zaznaczonych śladów tych aspiracji. Natomiast nie wzbudza takiego entuzjazmu przywołany nieco dalej fragment arengi innego dokumentu dla tego samego klasztoru ze stwierdzeniem, że król wystawia go *ad aeternam beatitudinem et remedium animae nostrae*, ponieważ wbrew autorowi nie przypisujemy mu wyjątkowego znaczenia.

Z dużym zainteresowaniem recenzent zauważył twierdzenie o szczycie koniunktury gospodarczej w państwie frankijskim za panowania Ludwika Pobożnego. Cały kolejny rozdział został poświęcony temu zagadnieniu. Znajdujemy tam opinię, że za sprawą przywilejów gospodarczych, zwolnień z ceł i podatków, stanowienia targów i zgody na użytkowanie konkretnych dóbr nastąpiło zwiększenie obrotu gospodarczego. Nie wzbudza to zdziwienia ze względu na dość oczywiste prawa ekonomii wynikające ze zwiększonego popytu, ale recenzent chętnie by poznał metodę, dzięki której oszacowano zarówno wcześniejszy, jak i późniejszy obrót handlowy, lub oceniono wzrost gospodarczy produktu krajowego. Podobne twierdzenie spotykamy w rozdziale na temat okresu ottońskiego z określeniem czasu na 70. i 80. lata X wieku i wprowadzoną tezą o

„gwałtownym wzroście obrotu gospodarczego”. I tym razem podstawę opinii stanowi grupa dyplomów o sporach sądowych i innych aktów zawierających przywileje gospodarcze. Szczyt prosperity miał przypaść na czas panowania Ottona III, przy czym nie zostało wyjaśnione, czy tylko na rządy samodzielne, czy też na cały okres liczony od śmierci ojca. Według autora „jego rządy odpowiadały okresom prosperity doby Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego”. Jak sądzę do takich opinii należy podchodzić sceptycznie.

Rozdział o latach nadzwyczajnego wzrostu gospodarczego rozpoczyna wyliczenie dokumentów donacyjnych i przywilejów Ludwika Pobożnego. Wyraźnie podkreślono dużą liczbę aktów wydanych w latach 814 – 816, czyli w dwóch pierwszych latach panowania, jednak bez doprecyzowania tej informacji. Spróbujmy rzucić nieco światła na tak zarysowany problem. Z okresu tych trzech lat dysponujemy 113 dyplomami, co czyni 27.5% wszystkich zachowanych aktów z okresu sprawowania rządów (było ich w sumie 411). Jeżeli dodamy, że Ludwik Pobożny panował jeszcze następne 24 lata i w tym czasie wystawił 298 dokumentów, to widać ogromną różnicę w aktywności kancelaryjnej między początkiem a resztą panowania. Można mniemać, że nowy cesarz chciał pokazać się jako godny następcy i kontynuator dzieła ojca. Stąd duża liczba przywilejów mających stworzyć na wstępie wizerunek dobrodzieja i wielkiego władcy, który działa niepowstrzymanie i potrafi zadbać o łaskę Stwórcy. Niestety nie przybliżyła nas to do oszacowania wielkości obrotu handlowego lub skali wzrostu gospodarczego. Wyliczenie bardzo wielu przywilejów gospodarczych nie pozwala na stworzenie modelu ekonometrycznego i nie daje niczego poza listą przykładów, niekiedy rzeczywiście ciekawych i nadających się do wykorzystania w badaniach nad religijnością i hojnością władcy, sposobem funkcjonowania wspólnot zakonnych lub odtwarzaniem historii miejscowości i samego klasztoru. W

tej wyliczance dokumentów cesarskich na uwagę zasługuje lakoniczna wzmianka o powstającej i rozszerzającej się sieci wymiany, co może być interesującym wskazaniem do przyszłych badań. Podobnie jak stwierdzenie, że targ wędrujący niekiedy się „zatrzymywał” i z czasem dawał początek trwałej osadzie. Wymaga to jednak oddzielnego studium, najpierw analiza na poziomie mikro, a następnie trzeba przejść do skonstruowania modelu i opisać zjawisko w skali regionu lub państwa.

Trudno zgodzić się z sugestią wyrażoną przez autora, że koronacja cesarska Karola Wielkiego miała charakter swoistej transakcji, sprowadzającej się do wymiany – za wojskowe wsparcie i zabezpieczenie interesów papieżstwa w Rzymie, tytuł imperatora. Pierwsze zastrzeżenie sprowadza się do faktu, że król Franków dominował w każdej sferze, nie tylko militarnej, politycznej i religijnej, ale również ideowej i mógł dyktować warunki wedle swojego widzimisię. O żadnej wymianie „usług”, zwłaszcza z nieszczęsnym Leonem III nie mogło być mowy. Druga rzecz to niewłaściwa interpretacja tytułu *patricius Romanorum*, który był w użyciu kancelarii frankijskiej od 754 roku, a później po upadku Pawii i zwycięstwie nad Longobardami w 774 roku został, z pewnymi wahaniem, zaakceptowany przez Karola Wielkiego. Na pewno nie należy go łączyć z koronacją cesarską, choć stosowanie go w rywalizacji i dyspucie ideowej z Bizancjum daje się zauważyć bez specjalnej trudności. W sprawie znaczenia tytułów Karola Wielkiego istnieje bogata literatura z pozycjami P. Classena, O. Guillot i W. Ullmanna na pierwszym miejscu. Powstanie koncepcji „nowego Rzymu” raczej nie należy wiązać z pobytem papieża Leona III w Paderborn w 799 r., ponieważ tworzyła się ona już znacznie wcześniej, a dowodem może być ideowe i architektoniczne założenie pałacu w Akwizgranie powstałe mniej więcej 10 lat wcześniej. Recenzent zgadza się z sugestią, że za sprawą Karola Wielkiego miało powstać w Akwizgranie nowe centrum

chrześcijańskiego świata (Nowy Rzym), ale byłby nieco bardziej ostrożny w przypisywaniu papieżowi akceptacji takiego rozwiązania. Stwierdzenie, że rozmowy i ustalenia w Paderborn „stały się źródłem odnowienia władzy imperialnej na Zachodzie” nie jest prawdziwe i nie może być przyjęte bez solidnej argumentacji, której zabrakło. Wizyta Leona III w Akwizgranie miała miejsce w 804 r., więc 4 lata po koronacji u św. Piotra. Natomiast epos *Karolus Magnus et Leo papa* oraz wizyta w Paderborn doczekały się monografii pod redakcją P. Godmana, J. Jarnuta i P. Jochanka oraz osobnego, bardzo obszernego artykułu J. Frieda w *Historisches Zeitschrift*. Cytowane prace, niewątpliwie cenne, nie mogą zastąpić przywołanych tutaj pozycji.

Interesujące wydaje się powiązanie kryzysu politycznego po śmierci Ludwika Pobożnego w 840 r. i osłabienia władzy cesarskiej ze zmianami „struktury wymiany oraz pojawieniem się grupy zjawisk o charakterze recesyjnym”. Podane uzasadnienie nie jest jednak do końca przekonujące, ponieważ jest zbyt ogólne i, jak to zostało już powiedziane, nie podaje metody przechodzenia od pojedynczych przykładów do wniosków odnoszących się do całego cesarstwa, bądź jego dużych części. Wyjaśnienia nie znajdujemy także w rozdziale poświęconym zjawiskom recesyjnym. Podane tam argumenty o zwiększającej się recesji, jak powiększanie areału upraw, intensyfikacja akcji kolonizacyjnej, lub brak nowych darowizn dla klasztorów (czy na pewno?) zupełnie nie przekonują. Z drugiej zaś strony kryzys polityczny datowany w książce na okres rozpoczynający się „od 840 roku” rozpoczął się na długo przed śmiercią Ludwika Pobożnego, około 10 lat wcześniej.

W omawianej rozprawie przewija się wątek handlu niewolnikami, zarówno w okresie karolińskim (krótka wzmianka przy okazji wspomnienia o handlu do Al Andalus), jak i w czasach panowania Ottonów (w handlu Słowianami) z szerszą prezentacją. Szkoda, że nie

zostało poświęcone temu problemowi więcej miejsca i w osobnym dziale. Sugestię o poszerzeniu wyводу można również odnieść do kwestii tytułatury Ottona I, tylko krótko wspomnianej. Wykład o tytułaturze Karola Wielkiego i następnie kolejnych Ottonów stworzyłby pouczającą paralelę, dodatkowo łączącą dwie części książki, karolińską i ottonską. Zmiana tytułatury Ottona III z dodaniem słów *servus Iesu Christi* była wielokrotnie drobiazgowo omawiana (ostatnio G. Althoff w biografii Ottona III) i jest uważana za ważny trop przy interpretowaniu postępowania cesarza i dla poznania jego intencji, nie wypada jej kwitować jednym zdaniem. Bliźniacze uwagi można sformułować przy okazji wzmianki o istnieniu określenia *vicarius Dei* wspomnianej w kontekście rządów Konrada II. I w tym wypadku nie ma interpretacji, ani omówienia funkcji ideowej i politycznej tego tytułu, ani wyjaśnienia skąd wziął się ten tytuł.

Przyrównanie Bambergu do „nowego Rzymu”, czyli do karolińskiego Akwizgranu stanowi ładną figurę retoryczną, ale nie wytrzymuje krytyki. Szkoda jednak, że nie skłoniło to autora do przeprowadzenia dokładniejszej rekonstrukcji zamierzeń królewskich oraz, co byłoby bardzo instruktywne, do porównania znaczenia i funkcji Bambergu z Magdeburgiem. Natomiast trafna pozostaje uwaga o ogólnopaństwowym sensie czynionych donacji, ponieważ miały wzmacniać jedność kraju i podkreślać solidne podstawy sprawowanych rządów.

Trwanie idei *imperium Romanorum* w kolejnych stuleciach po upadku cesarstwa karolińskiego pod władzą Ludolfingów i w czasie rządów dynastii salickiej stanowi przedmiot rozważań w ostatniej partii książki. Sprawą, która słusznie została podniesiona jako materia zasadniczej wagi jest idea uniwersalnego państwa i wprowadzenie doń ludów i plemion spoza jądra dawnego imperium. Multietniczny charakter tych „rozszerzeń”, a także ich skala prowadziły do napięć i konfliktów zarówno

wewnątrz elity dworskiej, jak i w strukturze administracyjno-gospodarczej całego państwa. Autor w różnych miejscach rozprawy nawiązuje do tej problematyki, ale chyba lepiej byłoby ją omówić w ramach osobnego rozdziału. Skorzystanie w tym miejscu z pracy H. Kellera, który wyjaśnił przedstawienie Ottona III jako namiestnika Chrystusa w celu sprawowania zwierzchności nad całym światem jest jak najbardziej trafne. Nowy tytuł pozwolił na stworzenie argumentacji włączającej różne ludy w obręb panowania kolejnych władców niemieckich.

Słusznie podkreślono, że odwoływanie się do tradycji Karola Wielkiego było połączone z sięganiem po wzory bizantyjskie, co z jednej strony zwiększało atrakcyjność stosowanej semiotyki i skuteczność oddziaływania propagandy, a z drugiej wzbogacało ideę cesarską o nowy wymiar, pozwalało widzieć we władcy *basileusa*. Wypada żałować, że ten aspekt nie został przedstawiony. Pewne zdziwienie wzbudza porównanie polityki Ottona III wobec wielkich części składowych nowego imperium i jego stosunku do papieństwa, w tym do Gerberta z Aurillac, ze spotkaniem Karola Wielkiego z papieżem Leonem III w Paderborn. Jak sądzę nie ma tu żadnej analogii.

Zmiana w relacji między królem i cesarzem Konradem II i Mieszkem II, między władcą z dynastii salickiej a panującym z rodu Piastów, w stosunku do rządów Ottona III była bardzo wyraźna. Nastąpiła także istotna modyfikacja idei cesarskiej oraz treści podkładanych pod formułę *imperium Christianum*. Przedstawienie tych zmian na szerokim tle politycznym i gospodarczym należy uznać za ważne przysporzenie badawcze. Całościowe spojrzenie na problematykę handlu dalekosiężnego i napływ srebra na tereny Polski, Czech i Moraw stworzyło dobre podsumowanie całego wykładu o ludach tam zamieszkałych. Z kolei skorzystanie z tezy o kontroli kluczowych miejsc handlu przez władzę

książecą i czerpanie z tego zysku dało dobre uzupełnienie kreślonego obrazu.

Podsumowując należy stwierdzić, że praca Piotra Pranke jest próbą syntetycznego opisu formowania się wczesnośredniowiecznych państwowości zarówno na terenach niegdysiejszego cesarstwa rzymskiego, jak i na obszarze dawnego *barbaricum*. Badacz postawił sobie za zadanie prześledzenie procesów przejmowania tradycji klasycznego Rzymu i odnowienia idei cesarskiej, jak również wykazania wpływu zjawisk gospodarczych oraz praktyk religijnych na sposób wykonywania władzy. Dodatkowym aspektem szczególnie brany pod uwagę był rytuał przekazywania daru i odpowiadania darem na dar. Należy podkreślić bogaty przegląd najnowszej literatury przedmiotu i dobrą znajomość prowadzonej do niedawna i obecnie dyskusji naukowej. Autor nie stroni od przedstawiania śmiałych i nieszablonowych pomysłów, konfrontując je z procesami na szerokim tle geograficznym i kulturowym. Niekiedy jednak wprowadzane koncepcje potrzebują dokładnego wyjaśnienia i wskazania metody dochodzenia do ostatecznego wniosku, jak na przykład problematyka cykli koniunkturalnych, czy zjawisk recesji lub spowolnienia gospodarczego, a z drugiej strony koniunktury i wzrostu gospodarczego. W omawianej pracy widać także wielostronne zainteresowania i zaangażowanie w różnorakie formy wymiany naukowej i współpracy z badaczami z różnych ośrodków.

Piotr Pranke w ostatnich latach brał udział w kilkunastu polskich i międzynarodowych konferencjach i sesjach poświęconych problematyce tworzenia się nowych państw, sposobom wykonywania w nich władzy, prowadzenia handlu i tworzenia się przestrzeni gospodarczej. Jego aktywność była i jest niezwykła, zarówno jako referenta, jak i organizatora sympozjów. Wynikało to nie tylko z inwencji i pomysłowości, ale także z zawartych znajomości i posiadanych kontaktów. Zwraca uwagę cykl

konferencji pod wspólnym tytułem „Between East and West”. Cztery edycje odbyły się rok po roku w Toruniu i obejmowały różne tematy przekrojowe. Można sądzić, że ta inicjatywa stworzy szansę integracji wielu środowisk historyków średniowiecza i początków epoki nowożytnej w skali międzynarodowej oraz wypromuje serię wydawniczą pod tym samym tytułem. Jednym z tematów zajmujących habilitanta jest problematyka funkcjonowania granicy rozumianej nie jako nieprzekraczalna linia i bariera blokująca kontakty, ale w znaczeniu strefy handlu, obszaru spotkania, wymiany i interakcji. Wynikiem tych zainteresowań jest artykuł o pierwszych Piastach jako patronach i organizatorach obrotu dalekosiężnego. Innym tematem są memoria, stabilna pamięć społeczna i ceremonie, rytuały i instytucje, które przenoszą wspomnienia i tradycję przez pokolenia. Rezultatem tych prac są wykłady na konferencjach i późniejsze publikacje, w których jednym z kluczowych wątków jest związek zabiegów o utrwalenie pamięci o wybranych faktach z wykonywaniem władzy i funkcjonowaniem monarchii. Rozwój badań nad tą problematyką dobrze rokuje na przyszłość, ponieważ stwarza możliwość ukazania rozpoznanych już zagadnień w zupełnie nowym świetle.

Mimo dużego obciążenia zadaniami organizacyjnymi i realizowaną z powodzeniem współpracą z uczonymi zagranicznymi Piotr Pranke udziela się również na niwie popularyzatorskiej, jednocześnie działa jako opiekun licznych inicjatyw koła naukowego studentów. Wygłoszone wykłady i nadzór naukowy nad obozami letnimi młodych adeptów historii świadczą o pasji upowszechniania wiedzy o przeszłości, a także o chęci propagowania uzyskanych rezultatów badawczych. Można tylko przyklasnąć takiemu zaangażowaniu.

Aktywność naukowa i zapał w organizowaniu projektów badawczych są dobrze widoczne również poza macierzystą uczelnią habilitanta.

Tworzą wizerunek naukowca, który śmiało przekracza z dawna wyznaczone i wydawałoby się nienaruszalne ograniczenia w poszukiwaniach naukowych oraz bariery mentalne blokujące nowe poszukiwania. Piotr Pranke wkracza na obszary badawcze dotąd niedostrzeżone lub niedoceniane. Trzeba wszakże przyznać, że prezentowany w wykładach i publikacjach nieszablony sposób myślenia prowadzi niekiedy na mielizny, spłyca analizę, pomija dyskurs o metodzie i nie uwzględnia informacji o sposobie dochodzenia do konkluzji. Tendencja do przedstawiania ujęć syntetycznych przeradza się czasami w skłonność do pomijania całych etapów rozumowania, a pomysły zaczerpnięte z innych dziedzin, ekonomii, antropologii, socjologii i religioznawstwa nie są dostatecznie objaśniane i bywają wprowadzane bez podstawowego aparatu metodologicznego. Jest to rekompensowane po części przekrojowym przeglądem literatury i dopełniane niezwykle skojarzeniami faktów. Wtedy daje to nieoczekiwane i bardzo interesujące efekty. Na nowo odkrywamy całe przedmioty badań i widzimy w odmiennym świetle stare i wydawałoby się już dobrze znane tematy i wydarzenia. Należy docenić taką postawę badawczą.

Chcę podkreślić, że zarówno książka „Władza, Kościół i handel: ekonomiczne stymulatory funkcjonowania wczesnych form państwowych w dobie formowania się gospodarki europejskiej. Studium porównawcze”, jak i pozostały dorobek w pełni potwierdzają aspiracje autora do uzyskania habilitacji i zarazem spełniają wymogi ustawy o stopniach naukowych. Wnoszę o dopuszczenie dr Piotra Pranke do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Wojciech Fałkowski
Wojciech Fałkowski